

Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej  
oraz Wojskowej Służby Polek  
87-100 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186  
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl  
NIP 956 16 25 127; REGON 870502736  
KRS 00000 41692  
Nr r-ku 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

# MEMORIAL

*General Marii Wittek*



*Wiźniarka  
po 1945*

*†  
ODRIYHOŁEK Irena*

*4096/usk*

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — 4096/WSK  
ODRZYWOTEK Jrena  
wieźniarstwa po 1945v.

I/1. Relacja —

I/2. Dokumenty (sensu stricte) dotyczące osoby relatora —

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację ✓ k. 315-1-3 1945

III/1 — Materiały dotyczące rodziny relatora —

III/2 — Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 — Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945)

III/4 — Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 — inne —

IV. Korespondencja —

.....  
.....  
.....  
.....

V. Nazwiskowe karty informacyjne ✓

VI. Fotografie brak

## II Materiały uzupełniające relację

- Odczywotek Irena [w:] Zawotać po imieniu... red. B. Otwinowska, T. Józal, w-wa 2008, k. 3, s. 1-3



## Odrzywołek Irena

Zeznania - - II/1

Ur. 20.12.1925 r. w Byczynie, pow. Chrzanów, córka Józefa i Zofii, ukończyła 7 klas szkoły powszechnej i 2 klasy szkoły handlowej. Podczas okupacji pracowała w restauracji w Byczynie, a później w tartaku w Jaworznie jako robotnica. W kwietniu 1945 r. wstąpiła do Z.W.M. w Byczynie. Od maja 1945 r. zaczęła pracować w więzieniu Św. Michała w Krakowie jako oddziałowa. Tu poznała por. Bolesława Pronobisa ps. „Ikar” i zadeklarowała mu swoją pomoc. Pronobis dowodził pod koniec wojny na terenie powiatu tarnowskiego oddziałem partyzanckim składającym się z około 40 osób. W styczniu 1945 r. został ze swoją grupą aresztowany i osadzony w więzieniu w Tarnowie. W lipcu zorganizował ucieczkę. Wraz ze swymi ludźmi podporządkował się na Podhalu zgrupowaniu „Ognia” - Józefa Kurasia. Ponownie aresztowany, oczekiwał na sprawę w więzieniu Św. Michała. O tej znajomości zeznawała Irena w czasie śledztwa w Katowicach:

„Pracując jako strażniczka w więzieniu Św. Michała w Krakowie poznałam w czerwcu (lub w lipcu) br. więźnia Pronobisa Bolesława ps. „Ikar”. [...] opowiedział mi on swą działalność w nielegalnej organizacji AK za czasów okupacji (styl wypowiedzi zniekształcony przez przesłuchującego - uwaga red.) oraz o tym, że został on aresztowany w Tarnowie już po wyzwoleniu i uciekł z więzienia w Tarnowie. [...] Na jednym ze spotkań Pronobis zaproponował mi, abym się wystarała o broń [...] zgodziłam się na tę propozycję, gdyż już od chwili wstąpienia do pracy w więzieniu byłam wrogo nastawiona do obecnego ustroju i szukałam sposobności, aby móc walczyć z tym ustrojem...” (Protokół z 5 listopada 1946 r.) - W dwa dni później rozszerza tę motywację:

„Ponieważ wiedziałam, że większość więźniów, a z nimi i Pronobis siedzą za zwalczanie obecnego ustroju Państwa Polskiego, tj. za pracę skierowaną przeciwko obecnemu ustrojowi Polski, czym też zwalczali ten ustrój - nie mogłam się z tym pogodzić, aby ludzie za to siedzieli, ponieważ byłam również przeciwniczką obecnego ustroju Państwa Polskiego. Wniosłam broń do więzienia, aby dopomóc tym ludziom w uzyskaniu wolności, zdając sobie dokładną sprawę z tego, jakie mogą nastąpić skutki za powyższy czyn.”

Pomimo sztywnego schematu, w jaki wtlaczał jej słowa śledczy, starający się wydobyć nikczemność występowania przeciw Państwu Polskiemu, i tej drażniącej dokładności, tak charakterystycznej dla ubeckich protokółantów - sytuacja, którą kreśli Irena Odrzywołek jest niecodzienna i poruszająca:

„umówiłam się dwa dni przedtem z Pronobisem, że spotkamy się we dwoje w celi dla posługaczy. Ponieważ wszystkie cele z powodu zaduchu były otworzone, Pronobis mógł z łatwością wejść do celi dla posługaczy,

gdzie spotkaliśmy się we dwoje. Podczas tego spotkania, na propozycję Pronobisa złożyłam przysięgę na krzyż następującej treści: „Przysięgam na mękę Zbawiciela, że to co usłyszę tutaj nikomu nie powiem”. Odtąd byłam uważana przez „Ikarą” za członka nielegalnej organizacji AK”.

Sytuację zewnętrzną kreśli Zbigniew Paliwoda „Jur”, uczestnik akcji rozbicia więzienia. W maju przybyła do Krakowa grupa żołnierzy „Ognia” kierowana przez Jana Janusza ps. „Siekiera”. Wraz z miejscowymi członkami organizacji dysponowano oddziałem liczącym ok. 30 żołnierzy. Była również deklaracja pomocy w akcji ze strony oddziału „Bartka”, z żywieckiego. Mimo to wahano się:

„Zbrojne opanowanie więzienia musiałyby się równać opanowaniu miasta. Na to oczywiście nie było wystarczających sił. - Sprawę przesądziła strażniczka więzienna - Irena Odrzywołek, która skierowana przez innego strażnika - Stanisława Krejczę - nawiązała kontakt z naszą grupą krakowskiego podziemia. Pani Irena zadeklarowała pomoc. Oświadczyła, że przemyci do więzienia broń, która umożliwi opanowanie więzienia od wewnątrz. Grupa musi opanować wejście, rozbroić wartownię i ewentualnie zniszczyć wieże strażnicze [...] Następnie wywieźć z Krakowa 32 więźniów (bo tylu mieściło się swobodnie na samochodzie) zagrożonych najwyższymi wyrokami. Mimo ewidentnego niebezpieczeństwa oddział musi wykonać to zadanie. Musi. W świetle deklaracji strażniczki - musi !”.

Te słowa „Jura”, najmłodszego uczestnika akcji, odtwarzają nie tylko trudną sytuację, ale też żarliwe zdeterminowanie Ireny i jej inspiracyjną rolę. Sama przeniosła do więzienia 3 pistolety i dwa granaty. W jej relacji wyglądało to tak:

„Poszłam z listem Pronobisa na ul. Miodową [...] nieznajomy dał mi broń [...] broń włożyłam za spódnicę, a granaty do torebki i udałam się do więzienia. W więzieniu o godz. 13-ej min. 30 podeszłam do celi, gdzie siedział tylko sam „Ikar” [...] i podałam mu broń.”

Akcja miała miejsce rano 18.08.1946 r. „Ikar” i umówieni z nim koledzy-więźniowie, uzbrojeni w dostarczoną przez Irenę Odrzywołek i współpracującego z nią strażnika Krejczę broń, obezwładnili kilku strażników, otworzyli drzwi cel, a następnie bramę więzienia. Na zewnątrz oczekiwali na nich ciężarówka i ludzie „Siekier”, przygotowani do ewentualnego osłaniania uciekinierów. Brawurowa akcja uwolniła 64 więźniów - wszyscy zbiegli. Część przyłączyła się do partyzantów. Bolesław Pronobis ukrywał się - jak wynika z dalszych zeznań Ireny - w powiecie miechowskim, a potem w Chorzowie, prosząc ją o powiadomienie żony o uwolnieniu i swym miejscu pobytu (czekał na przerzut do Anglii):

„[...] dał mi również adres do żony, która mieszka w Nivce pow. Będzin i kazał mi jechać do niej i wyjechać wraz z nią do Zakopanego, gdyż z powodu jego ucieczki może jej grozić aresztowanie [...] W Zakopanem otrzymaliśmy jeden raz wiadomość od „Ikarą” przez siostrę „Ikarą”, że znaj-

powiecie miechowskim i prosi, aby żona przyjechała do niego [...] biedy wróciła z powrotem do Zakopanego, udałyśmy się razem do Chorzowa [...] W połowie października przyjechał do Chorzowa Pronobis, który zamieszkał razem z nami. Do Pronobisa często przychodzili „Bajan” i „Waklewar”, których poznałam jako więźniów w Krakowie i którzy razem z Pronobisem uciekli z więzienia w Krakowie. [...] „Ikar” wystarał się dla Pronobisa o dokumenty na nazwisko Głowacka Czesława i miałam przez niego kontakt z organizacją NSZ. [...] Protokół napisano zgodnie z moimi słowami, co po przeczytaniu stwierdzam własnoręcznym podpisem.” - Protokół z dn. 5.11.1946.

Bolesław Pronobis został aresztowany w mieszkaniu pp. Samsowów w Chorzowie 2.11.1946 r. Zapewne tegoż dnia wzięto również Irenę przybywającą w tym samym ukryciu. 3 grudnia 1946 r. odbyła się rozprawa przed WSR w Katowicach, obradującym jako sąd doraźny. Sąd skazał Irenę Odrzywołek winną przestępstw z art. 86 §2, art. 118 §1 w związku z art. 115 §1 KKWP oraz art. 28 KKWP w związku z art. 1 §3 Dekretu z dnia 13.06.1946 r. Wyrok: kara śmierci z utratą praw publicznych i honorowych wraz z przepadkiem mienia na rzecz Skarbu Państwa. Irena łudziła się, jak świadczą koleżanki z celi WUBP w Katowicach - że wyrok ten nie zostanie wykonany. Liczyły na jakąś interwencję i nawet pocieszała przerażone współwięźniarki, by się tak bardzo tym wyrokiem nie przejmowały. Nie wstróć ją z tej wspólnej celi zabrano, z wielkim pośpiechem, jakby obawiano się w niej pomyłkowo. Przewieziono ją do więzienia przy ul. Mikołowskiej - Prezydent KRN nie skorzystał z prawa łaski. Została stracona 11.11.1946 r. w sposób (wedle więziennych świadectw) wyjątkowo okrutny: musiała najpierw patrzeć na egzekucję „Ikara”. Następnie - „Po odczytaniu wyroku została oddana salwa karabinowa, w wyniku której skazany (sic) Odrzywołek Irena c. Józefa poniosła śmierć.” - cytat z Protokołu wykonania kary śmierci. W dniu śmierci Irena nie ukończyła jeszcze 21 lat.

Pochowano ją (obok grobu B. Pronobisa) na cmentarzu przy ul. Puczmickiej w Katowicach.

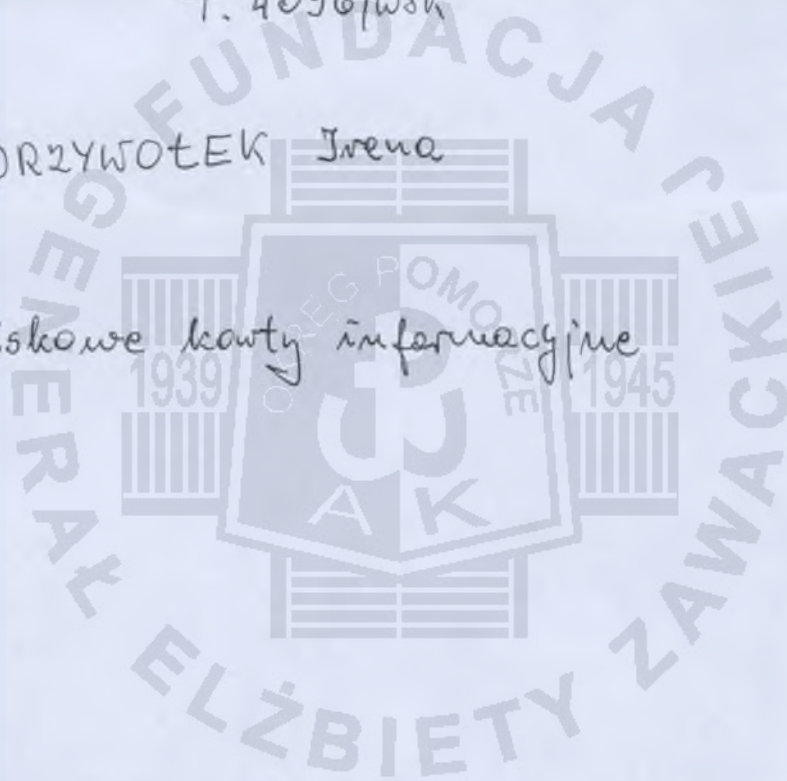
Oprac. B. O. wg: przekazanych przez Danutę Suchorowską kserokopii dokumentów: Protokoły przesłuchań (fragmenty) z 5 i 7 listopada 1946; orzeczenie WSR - fragment wg art. w Dzienniku Zachodnim nr 203 z 18.10.1990 pt. „Teczki śmierci” (bez podania autora); art. J. Szymonika w nr 217 Dziennika Zachodniego z 4.11.1990 pt. „Śladem „Teczki śmierci” - Obok siebie - w mogiłach”; Protokół wykonania kary śmierci - Wojskowa Prokuratura Rej. W Katowicach sygn. IV Pr. R., 36/46; art. Z. Paliwody „W 50-tą rocznicę akcji na więzienie św. Michała w Krakowie (18 sierpnia 1946 r.) - fragment b.m. druku. Ponadto świadectwa koleżanek, które nie chcą podania ich nazwisk.

T. 4096/wsk

Więźni  
po 1945r.

<sup>++</sup> ODRZYWOTEK Irena

v Nazwiskowe karty informacyjne



i

T. 4096 / WSK

Więźn.  
po 1945r.

++ ODRZYKOTEK Jrema  
ur. 20.12.1925 w Byczynie, pow. Chwałow,  
w kwietniu 1945 aresztacji w Byczynie.  
Jako oddziałowa w więzieniu św. Michała  
w Krakowie, nawiązała kontakty z więźniami  
politycznymi, stała się pułkownik.  
Stracona 3.12.1946r. w Kofowcach.

B. Rojek 2010



ODRZYNOŁEK Jrena

